

Wersja robocza. Bardzo proszę nie cytować i nie dystrybuować tej wersji artykułu bez zgody autora. Wersja ostateczna zostanie opublikowana we wrześniu 2015 r. nakładem Instytutu Pamięci Narodowej.

This is a preliminary draft. Please do not cite or distribute without permission of the author. The final version will be published in September 2015 by the Institute of National Remembrance.

Arkadiusz Nyzio

Uniwersytet Jagielloński

Komunizm i postkomunizm jako przedmioty sporów pomiędzy Akcją Wyborczą Solidarność a Unią Wolności w latach 1996–2001

Wstęp

Po „wyborach kontraktowych” i „wojnie na górze” obóz solidarnościowy uległ defragmentacji. Jego liberalna część skupiła się w Unii Demokratycznej (UD), Kongresie Liberalno–Demokratycznym (KLD) i powstałej z połączenia obu partii Unii Wolności (UW). Część konserwatywno–narodowa pozostawała w rozsypce aż do powołania Akcji Wyborczej Solidarność (AWS). Pod egidą NSZZ „Solidarność”, obok samego związku, współpracę zawiązały m.in. Zjednoczenie Chrześcijańsko–Narodowe (ZChN), Konfederacja Polski Niepodległej (KPN), Porozumienie Centrum (PC) i Stronnictwo Konserwatywno–Ludowe (SKL). Obie części obozu posierpniowego, pomimo historycznych różnic i ideowych rozbieżności, były naturalnymi koalicjantami.

Od momentu powstania Akcji, aż do jej rozwiązania w 2001 r., a w szczególności w okresie funkcjonowania rządu Jerzego Buzka, przedmiotem polemik pomiędzy nią a UW była kwestia podejścia do komunizmu i jego pozostałości nad Wisłą¹. Celem niniejszego artykułu jest opisanie specyfiki tego napięcia i zbadanie, na ile ta oś sporów była istotna. Badano zarówno warstwę dyskursywną (analiza treści), jak i instytucjonalną. Posłużono się metodami jakościowymi i strategią indukcyjną. Artykuł osadzony jest na gruncie szerszych rozważań

¹ Postkomunizm może być rozumiany jako: 1) „okres po komunizmie”, 2) „pewna treściowa charakterystyka systemów politycznych tego okresu”, 3) „kontynuacja bezpośrednia, a częściej pośrednia struktur systemu komunistycznego oraz zachowanie pozycji w życiu ekonomiczno–społecznym lub politycznym przez ludzi należących do elity władzy komunistycznej”. W artykule położono nacisk na drugie i trzecie, najważniejsze rozumienie postkomunizmu (M. Grabowska, *Podział postkomunistyczny: społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2004, s. 99-100).

dotyczących ciągłości i powtarzalności polskich sporów historycznych. Należy odczytywać go jako głos w dyskusji na temat sporu tożsamościowego w ramach obozu posierpniowego².

Bazą źródłową artykułu są przede wszystkim materiały archiwalne AWS-u, UW i Sejmu RP oraz archiwalne wydania polskiej prasy.

Identyfikacja i autoidentyfikacja AWS-u i UW w kontekście komunizmu i postkomunizmu

Program Akcji stwierdzał kategorycznie: „musimy ostatecznie zerwać z komunistyczną przeszłością; nie dopuścić do zacierania różnic między prawdą a kłamstwem, dobrem a złem”³. Materiały informacyjne i propagandowe AWS-u zdobyły hasła takie jak: „Bohaterowie nadal czekają” (apel o uznanie i pomoc dla ludzi zaangażowanych w walkę o niepodległość)⁴, a jej lider mówił o „rozliczeniu zbrodni na narodzie”⁵. Antykomunizm Akcji był orężem bezpośrednio wymierzonym w koalicję Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD) i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL)⁶. Już po wyborach 1997 r., które odsunęły ją od władzy, Andrzej Anusz, poseł z ramienia AWS-u, tłumaczył: „Antykomunizm w Polsce

² Szczególnie ciekawe pytanie badawcze dotyczy tego, na ile fundamenty współczesnych konfliktów i podziałów w ramach elit są reprodukcją podziałów historycznych. W kontekście UW i AWS-u hipotezą, która nasuwa się w pierwszej kolejności, jest powiązanie tych podziałów z niełatwymi relacjami pomiędzy Komitetem Obrony Robotników (KOR) a Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO). Za interesujący przedmiot badawczy należy również uznać śledzenie, w jaki sposób i z jaką częstotliwością politycy w latach dziewięćdziesiątych odwoływali się do okresu II RP, czerpali z dorobku intelektualnego przedwojennych myślicieli i definiowali pokrewieństwo ideowe pomiędzy działającymi wówczas formacjami politycznymi a ugrupowaniami istniejącymi po 1989 r. Warto też przypomnieć, że rywalizacja pomiędzy Platformą Obywatelską (PO) a Prawem i Sprawiedliwością (PiS) bywa identyfikowana jako reprodukcja sporów na linii UD-PC oraz UW-AWS (C. Bielecki, *Ani Druga, ani Czwarta*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 39).

³ *Program AWS*, [w:] A. Anusz, R. Mossakowski, P. Ołdak, P. Siczek, *ABC Akcji Wyborczej Solidarność*, Warszawa 1997, s. 67.

⁴ L. Lewandowski, *Bohaterowie nadal czekają*, „Tygodnik AWS”, 17 VIII 1997.

⁵ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 2 posiedzenie, 1 dzień (10.11.1997).

⁶ Warto nadmienić, że chęć odsunięcia od władzy koalicji SLD-PSL była powszechnie uznawana za podstawowe spoiwo Akcji. Przyznawali to zresztą sami założyciele, w deklaracji powołującej AWS w pierwszej kolejności odnosząc się do wyborów parlamentarnych, a dopiero w drugiej – do programu. Mawiano nawet w kontekście AWS-u o Sojuszu Prawicy Demokratycznej. Badanie Centrum Badania Opinii Społecznej z listopada 1996 r. wskazywało, że podobnie myślało 83 proc. Polaków, podczas gdy zaledwie 8 proc. sądziło, że spoiwem był program. Wagę programu podkreślali jedynie respondenci deklarujący sympatię do AWS-u, ale i tak stosunek odpowiedzi wyglądał jednoznacznie: 24 do 71 na niekorzyść programu. Ankietowani określający się jako sympatycy innych ugrupowań nie mieli żadnych wątpliwości: na program jako spoiwo Akcji wskazywało 0 proc. wyborców UP, 1 proc. wyborców UW i SLD, 4 proc. wyborców Ruchu Odbudowy Polski (ROP) i 7 proc. wyborców PSL-u. Co ciekawe, zaledwie 7 proc. ankietowanych przyczyn popularności AWS-u upatrywało w jego antykomunizmie. Wyżej notowanymi odpowiedziami były „nadzieje na poprawę sytuacji w kraju” (18 proc.), patronat NSZZ „S” nad inicjatywą (13 proc.), opozycyjność wobec koalicji SLD-PSL (13 proc.) i rozczarowanie jej rządami (11 proc.) (*Deklaracja z 8 czerwca 1996 r.*, [w:] A. Anusz, R. Mossakowski, P. Ołdak, P. Siczek, *ABC Akcji Wyborczej Solidarność*, Warszawa 1997, s. 9; J. Paradowska, *Akcja ostatniej szansy*, „Polityka” 1996, nr 49; Centrum Badania Opinii Społecznej, Komunikat z badań BS/166/164/96, *Akcja Wyborcza „Solidarność”: wspólny program czy pragmatyzm*, Warszawa 1996, s. 3–10).

zwyciężył. Ale nie oznacza to, że postawa antykomunistyczna straciła rację bytu”. Wciąż istniał bowiem SLD uznający się za kontynuatora PZPR-u „zarówno w sensie organizacyjnym i programowym”⁷. Jan Rokita, niegdyś działacz UD i UW, wówczas polityk SKL wchodzącego w skład Akcji, tłumaczył: „Przyszłość prawicy należy bez wątpienia do AWS – najlepiej zorganizowanego pospolitego ruszenia przeciwko polskiemu neokomunizmowi”⁸.

O ile antykomunistyczna identyfikacja AWS-u i poszczególnych składających się na nią podmiotów⁹ jest bezsporna (dlatego też autor poświęcił jej mniej miejsca), o tyle w kontekście Unii mówi się o ambiwalencji albo wręcz o życzliwym stosunku tej partii do komunizmu i postkomunizmu (tzw. różowa Unia). Przez lata pojawiały się też głosy o chęci zawiania przez nią „historycznego kompromisu”¹⁰ z postkomunistami¹¹ Kiedy były

⁷ A. Anusz, *Scenariusze polityczne: antykomunizm skuteczny*, Warszawa 1999, s. 255.

⁸ J. Kaczyński, J. Lewandowski, K. Marcinkiewicz, R. Matyja, J. Rokita, *Rygoryzm moralny kontra wieża Babel*, „Gazeta Wyborcza”, 21 III 1998.

⁹ Stosowanie metafor personifikujących w kontekście AWS-u („Akcja sądziła”, „Akcja uchwaliła”) należy opatrzyć zastrzeżeniem, że była to formacja bardzo zróżnicowana wewnętrznie. Choć postawa antykomunistyczna była właściwa dla niej jako całości, to poszczególne nurty ideowe i środowiska wchodzące w jej skład inaczej rozkładały akcenty i posługiwały się różnymi retorykami. W krótkim artykule nie sposób jednak przedstawić to wewnętrzne zróżnicowanie. Ta sama obserwacja, choć w mniejszym stopniu, dotyczy zresztą także wielonurtowej UW.

¹⁰ W literaturze „historyczny kompromis” rozumie się wyłącznie jako współpracę ze spadkobiercami PZPR-u. Trzeba jednak zauważyć, że UD bardziej pozytywnie zapatrywała się na współpracę z Polskim Stronnictwem Ludowym, będącym *de facto* kontynuatorem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (*vide* tzw. 33 dni Pawlaka). Jeszcze inaczej rzecz się miała z uznawaną przez niektórych badaczy za postkomunistyczną Samoobroną (choć partia ta, jak pisała Grabowska, nie mieściła się w społeczno-politycznym podziale postkomunistycznym), z którą kategorycznie odrzucano jakąkolwiek współpracę. W 2002 r. Rada Krajowa UW zabroniła członkom partii zawiązywać koalicje samorządowe z partią Andrzeja Leppera (oraz z Ligą Polskich Rodzin). Kiedy pojedynczy unicy objęli stanowiska w Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego na podstawie porozumienia z SLD i Samoobroną, Rada podjęła decyzję o zawieszeniu ich w prawach członków. „Nowości Unii Wolności – Biuletyn Informacyjny” 2002, nr 26, s. 1. Kwestię „historycznego kompromisu” autor omawia szerzej w pozycji: A. Nyzio, *Rządzić znaczy służyć? Historia Unii Demokratycznej (1991–1994)*, Kraków 2014.

¹¹ Postulaty porozumienia z Socjaldemokracją Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP), kontynuatorką PZPR-u, pojawiały się w okresie istnienia UD, ich autorzy byli jednak w mniejszości. Po latach nawet jeden z najgłośniejszych zwolenników „historycznego kompromisu”, Frasyniuk, zmienił zdanie. „W 1993 tzw. część liberalna SLD stanowiła mniejszość tej partii, ale ona nią zarządzała. Dzisiaj ona dalej stanowi mniejszość, ale już nie zarządza. [...] Okazało się, że SLD nie jest zdolne ani do zmian ustrojowych, ani do jakichkolwiek innych śmielszych decyzji. SLD chętnie rozdaje to, co kto inny wypracował” – tłumaczył w 1999 r. Nadal nie odrzucano jednak koalicji co do zasady, a jedynie wskazywano na okoliczności, które ją wykluczały lub czyniły mało prawdopodobną. Jerzy Ciemniowski krytykował w 1995 r. SLD za to, że milczało o zbrodniach komunistycznych, chwaliło się za to pozytywnymi aspektami PRL-u. Jan Lityński pisał w 1998 r.: „Cztery lata rządów SLD wspólnie z PSL, a więc partiami wyrastającymi bezpośrednio z PRL, nie zagroziły demokracji, mimo że jest to w dużej mierze okres traconych szans”. Ważną wątpliwość wyraził Tadeusz Syryjczyk. „Moim zdaniem ciągle aktualne jest pytanie, czy SLD autentycznie akceptuje demokrację, prawa człowieka, wolności ekonomiczne. [...] Czy przywiązanie ludzi lewicy postkomunistycznej do praw człowieka wynika z przekonania o godności osoby ludzkiej, czy z faktu, że Zachód i Amerykanie, którzy wygrali zimną wojnę, oczekują ich przestrzegania i jest to coś analogicznego do różnych fanaberii Sowietów, niezrozumiałych, ale którym lepiej się było podporządkowywać?” – pytał. Roman Graczyk krytykował postawę UW sprowadzającą się do stwierdzenia, że z „czerwonym nigdy” i tłumaczył, że Unia powinna zabiegać o zdolność koalicyjną tak z prawą, jak i lewą stroną parlamentu. „Dziś Unia jest w dużo gorszej sytuacji. Dziś SLD już Unii raczej nie potrzebuje” –

jednoznacznie dementowane, krytycy Unii mówili, że była to wyłącznie retoryka¹². Krzaklewski twierdził: „Unia jest jak guma. Leszek Balcerowicz i inni liderzy wiele mówią o sojuszu z AWS, by odebrać nam wyborców. Twierdzą, że AWS jest niewiadomą. Tymczasem »Solidarność« jest taka sama, a Balcerowicz przez 19 lat był w partii komunistycznej, a teraz jest politykiem liberalnym”¹³. W innym miejscu dowodził, że „czołowe postacie UW to dawni działacze PZPR”, a w kontekście domniemanej współpracy pomiędzy Unią a SLD, dodawał: „Trudno jest całkiem położyć na łopatki kogoś, z kim spędziło się część swojego życia”¹⁴.

W przypadku wielu polityków Unii i Sojuszu rzeczywiście można było mówić o wieloletniej znajomości, ale nie przekładało się to na współpracę polityczną. Argument o byłych członkach PZPR-u w szeregach UW był prawdziwy. Badania delegatów na dwa zjazdy krajowe UD (1991 i 1993 r.) przeprowadzone przez Tadeusza Szawiela i Mirosławę Grabowską wskazują, że przynależność do partii komunistycznej deklarowało – odpowiednio – 12 proc. i 14 proc. Jeśli zaś chodzi o KLD, to było to 11 proc. (1991 r.) i 9 proc. (1992 r.)¹⁵. Na II zjeździe UW (1995 r.) do PZPR-u przyznawało się 11 proc. delegatów, a na VI zjeździe (2002 r.) – 13 proc.¹⁶. Do partii komunistycznej należało około 10 proc. Polaków. Szacuje się, że w szczytowym momencie, tj. w 1979 r., było to 12,2 proc. W badaniu OBOP-u z 1998 r.

dodawał. Argument o zdolności koalicyjnej formułował też m.in. Adam Szostkiewicz, wówczas dziennikarz „Tygodnika Powszechnego”. W. Frasyniuk, A. Brzeziecki, *Robię to, co lubię*, „Biuletyn Małopolski UW” 1999, nr 16, s. 10; A. Friszke, *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989–2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 15; J. Lityński, *Co i kto zagraża demokracji*, „Rzeczpospolita”, 14 VII 1998; A. Brzeziecki, T. Syryjczyk, *Chodzi o cele i zasady*, „Biuletyn Małopolski UW” 2000, nr 20, s. 9; R. Graczyk, *Równia pochyła*, „Biuletyn Małopolski UW” 2000, nr 22, s. 12; A. Szostkiewicz, *Marzenia o centrum*, „Biuletyn Małopolski UW” 2000, nr 22, s. 13.

¹² Małgorzata Subotić zapytała o to Mazowieckiego w kwietniu 1995 r.: „Jak uporałby się pan z takim stwierdzeniem, że mówienie: »historyczny kompromis – nie«, jest wyłącznie retoryką?”. Mazowiecki odparł: „A dlaczego ludzie zaczynają mówić, że dawne wraca? Bo czują, że układy międzyludzkie, polityczne dawnych działaczy PZPR się utrzymały. Przy czym uważam – tego z kolei prawa strona sceny politycznej nie uznaje – że ataki na tzw. grubą kreskę do tego powrotu się przyczyniły. Bo wytworzyły atmosferę zagrożenia i SLD nie byłby tak silnym ugrupowaniem, gdyby nie to jednoczące uczucie strachu”. M. Subotić, T. Mazowiecki, *Manatki zostają*, „Rzeczpospolita”, 18 IV 1995.

¹³ A. Kublik, P. Pacewicz, W. Załuska, M. Krzaklewski, *Ludzie mają dość tej nienawiści*, „Gazeta Wyborcza”, 15 XI 1997. Już po podpisaniu umowy koalicyjnej Krzaklewski inaczej mówił o współpracy z Unią. W cytowanym powyżej wywiadzie na łamach „GW” tłumaczył: „Podczas negocjacji powiedzieliśmy sobie, że to, cośmy o sobie mówili w kampanii, to była kampania. A teraz są realia powyborcze”. W trakcie debaty sejmowej mówił zaś: „By stworzyć rząd silny, mogący liczyć na poparcie stabilnej większości, weszliśmy w koalicję z Unią Wolności, ugrupowaniem skupiającym ludzi niegdyś nam bardzo bliskich, później oddzielnych od nas barierą decyzji politycznych, dziś zbliżających się ponownie do Solidarności”. M. Krzaklewski, *Podajemy trud naprawy Polski*, „Tygodnik AWS” 1997, nr 46.

¹⁴ A. Domośłowski, *Przeciw „bolszewikom”*, „Gazeta Wyborcza”, 16 IX 1997.

¹⁵ M. Grabowska, T. Szawiel, *Anatomia elit politycznych. Partie polityczne w postkomunistycznej Polsce 1991–93*, Warszawa 1993, s. 62, 78, 86, 126.

¹⁶ M. Grabowska, *Podział...*, s. 270.

przyznało się do tego 10 proc.¹⁷ Krzaklewski tłumaczył: „Nie wyobrażam sobie przyjęcia [do Akcji – przyp. AN] kogoś, kto po 1981 r. był w PZPR czy ZSMP”¹⁸. Podobnie myślała zresztą niegdyś UD, przeprowadzając cichą wewnętrzną „lustrację” kandydatów na parlamentarzystów¹⁹. Dla AWS-u była to kwestia fundamentalna, dla Unii – zapewne bardziej estetyczna.

Dla porównania warto nadmienić, że spośród delegatów PC do PZPR-u należało ongiś 9 proc. (1991 r.) i 5 proc. (1992 r.), a spośród delegatów ZChN-u – 1 proc. (1993 r.)²⁰. Ustalenie liczby członków AWS-u, którzy w przeszłości należeli do PZPR-u, jest w tym momencie niemożliwe, jako że niezwykle trudna do ustalenia jest sama liczebność poszczególnych podmiotów wchodzących w skład Akcji²¹.

Wiosną 1996 r. Jacek Kuroń pisał na łamach „Rzeczpospolitej”, że „komunizm wprowadzony został w Polsce i w innych krajach naszego regionu przy pomocy sił zbrojnych obcego mocarstwa”. Zarazem tłumaczył, że wielu Polaków zaakceptowało nowy ład nad Wisłą²². Wątek ten wielokrotnie przewijał się w wypowiedziach polityków Unii. Choć konsekwentnie odrzucali współpracę z SLD²³, to nie zamierzali go bojkotować. Zwracali natomiast uwagę na konieczność stanowczego odcięcia się tej partii od PRL-owskiej tradycji i związanych z nią praktyk. Niechęć do kategorycznego odrzucenia współpracy z SLD miała jeszcze jeden wymiar: unicy nie chcieli dzielić obywateli na kategorie. Krzysztof Kozłowski

¹⁷ Ośrodek Badania Opinii Publicznej, *Pamięć po PZPR. W pięćdziesiątą rocznicę powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Warszawa 1998, s. 2

¹⁸ M. Krzaklewski, M. Łętowski, P. Zaremba, *Czas na akcję*, Warszawa 1997, s. 209–210.

¹⁹ A. Nyzio, *Rządzić...*, s. 178, 202

²⁰ M. Grabowska, T. Szawiel, *Anatomia...*, s. 47, 50, 105.

²¹ Dysponujemy w tym zakresie jedynie szacunkami wskazującymi na ok. 50 tys. członków, konkretniejsze dane dotyczą poszczególnych ugrupowań (np. Hall wspominał, że około 1999 r. do SKL-u należało 13–16 tys. członków) i struktur regionalnych. Np. w województwie pomorskim w 2000 r. do Akcji należało około 4,5 tys. członków, z czego ponad tysiąc stanowili Gdańszczanie (ogółem w tym województwie do ugrupowań politycznych należało 12 tys. ludzi). Także i te szacunki należy traktować z wielką ostrożnością i uznawać za raczej przeszacowane, aniżeli niedoszacowane. A. Nyzio, *W słabości siła. Bilans ewolucji polskich partii politycznych i w latach 1989–2013*, „Poliarchia” 2014, nr 1, s. 211; A. Hall, *Osobista historia III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 316; J. Załęcki, *Spoleczno-polityczna podmiotowość Gdańszczan w pierwszym dziesięcioleciu istnienia samorządu terytorialnego*, „Rocznik Gdański” 2002, nr 62, s. 107.

²² J. Kuroń, *Między wolnością a poczuciem bezpieczeństwa*, „Rzeczpospolita”, 5 VI 1995.

²³ Mowa oczywiście o koalicji rządowej. UD i UW zdarzało się głosować wspólnie z SLD, oba ugrupowania współpracowały też w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji (co ciekawe, UW krytykowała Akcję za dogadanie się z Sojuszem w telewizji) i w Warszawie, gdzie w latach 1994–1999 prezydentem był mocno krytykowany przez AWS Marcin Świącicki, polityk Unii, niegdysiejszy członek KC PZPR. W kontekście tematu pracy szczególne znaczenie ma współpraca pomiędzy UW i SLD w przygotowywaniu konstytucji z 1997 r. W kompromisowej preambule nie znalazło się ani *expressis verbis* wyrażone odwołanie do „Solidarności”, ani potępienie PRL-u. AWS była zdecydowanym przeciwnikiem aktu i namawiała do udziału w referendum i zagłosowania za jego odrzuceniem. Marek Kempski, jeden z negocjatorów AWS-u, mówił w kontekście rozmów o zawiązaniu koalicji: „Na pewno zapytamy polityków Unii o konstytucyjną koalicję z SLD. I szerzej – o stosunek do postkomunistów w ogóle. Rozbijanie układu postkomunistycznego to właśnie sprawa przyszłości”. W. Tomaszewski, *Kompromis polityczny w procesie stanowienia Konstytucji Rzeczypospolitej z 2 kwietnia 1997 roku*, Pułtusk 2007, s. 308; *Opinie*, „Tygodnik AWS”, 5 X 1997.

tłumaczył w kontekście dekomunizacji: „Kilka milionów Polaków głosowało [...] na komunistów. Co zrobić z tym faktem? [...] Izolacja i ostracyzm wobec demokratycznie wybranych członków nie ma większego sensu. [...] Nie powinniśmy walczyć personalnie z konkretnymi osobami, lecz uwolnić struktury państwa od wpływów i uzależnień”. Problem uznawał za „strukturalny”, a nie personalny. Politycy AWS-u raczej nie widzieli takiego niebezpieczeństwa. Bronisław Komorowski, do niedawna polityk UW, a wówczas SKL-u, uznawał natomiast, że przeprowadzenie dekomunizacji będzie niemożliwe z uwagi na niechybne weto prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego²⁴. Kiedy Andrzej Gołaś, prezydent Krakowa z ramienia AWS-u, manifestacyjnie nie wziął udziału w uroczystościach związanych z sześćsetleciem odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, bo pojawił się na nich prezydent Kwaśniewski, małopolska AWS wyraziła dla niego poparcie, a UW uznała to za skandal i zażądała jego dymisji²⁵.

W każdym z kolejnych programów UD (uchwała programowa I zjazdu z 1991 r., program II zjazdu z 1993 r.) i UW pojawiały się negatywne oceny PRL-u. Przyjęta w 1994 deklaracja programowa UW wskazywała: „Odrzucamy każdy przejaw totalitaryzmu jako prowadzący do zniewolenia jednostki i społeczeństw”. Komunizm obarczono odpowiedzialnością za „lukę cywilizacyjną” Polski²⁶. Podobne sformułowanie znalazły się w dokumentach programowych II zjazdu UW (1995 r.), gdzie wskazywano, że rządząca koalicja SLD-PSL czerpie ze „złych lub przestarzałych wzorców z czasów PRL” i w deklaracji programowej *Wolności wobec szans i zagrożeń Polski*, przyjętej na III zjeździe (1997). Autorzy stwierdzali w niej m.in.: „Ostateczne pożegnanie PRL-u i jego spuścizny jest koniecznym warunkiem budowy uczciwego państwa”²⁷. W 1995 r. Rada Krajowa UW przyjęła również uchwałę, w której przestrzegano: „Następuje nawrót do praktyki rządzenia sprzed 1989 roku”²⁸.

W 1998 r. UW sprecyzowała swój stosunek do PRL-u, przyjmując na IV zjeździe uchwałę *Unia Wolności o komunizmie*. Odwołano się w niej do „polskich miesięcy” – „kamieni milowych” na drodze do niepodległości. Wskazywano, że ówczesni opozycjoniści „są dzisiaj członkami Unii Wolności, są ogniwem w łańcuchu sprzeciwu wobec dyktatury komunistycznej, narzuconej Polsce przez Związek Sowiecki”. Autorzy uchwały deklarowali,

²⁴ *Czy potrzebna nam dekomunizacja?*, „Tygodnik AWS”, 19 X 1997.

²⁵ *AWS broni prezydenta Krakowa*, „Rzeczpospolita”, 4 X 2000.

²⁶ Deklaracja Programowa Kongresu Zjednoczeniowego Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego przyjęta na wspólnym posiedzeniu prezydiów Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego w dniu 6.04.1994 r., s. 2, 6.

²⁷ M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji: podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001, s. 345.

²⁸ *Unia zaprasza*, „Gazeta Wyborcza”, 16 IX 1996.

że PRL mierzą „jedną miarą na przestrzeni całego powojennego 40–lecia, miarą potępienia”. Zaznaczono zarazem, że UW rozgranicza „bezwarunkowe potępienie systemu PRL od złożonej historii 40–lecia. [...] Odrzucając bezwarunkowo system, nie chcemy godzić ślepo w losy ludzi”²⁹. Dwa lata później przyjęto *Deklarację 2000*. Otwierało ją stwierdzenie: „Jesteśmy partią wyrosłą z Sierpnia 1980 roku, z »Solidarności« jako ruchu obywatelskiego, powstałego w proteście przeciwko systemowi totalitarnemu”³⁰.

Tę samą retorykę odnaleźć można w wypowiedziach liderów Unii. Unijnej definicji komunizmu nie wyczerpywały kwestie historyczne i ideologiczne. Był on antytezą demokracji oraz akcentowanego ciągle przez tę partię „reformowania” i „modernizowania”. Z nieufnością spoglądano nawet na formacje „biograficznie” antykomunistyczne, których program miał antyliberalny charakter. Zofia Kuratowska, jedna z liderek lewego skrzydła UD i UW, stwierdziła np. w 1994 r.: „Unia Pracy to nie dla nas, bo oni stali się partią skrajnie lewicową, chwilami wręcz komunistyczną”³¹. Słowa–klucze Unii dotyczyły reform i gospodarki, a nie sfery wartości czy symboli. Kiedy Akcja zmierzała po wyborcze zwycięstwo z hasłami dekomunizacji i lustracji, UW skoncentrowała się w swej kampanii na osobie Balcerowicza, partyjnego przywódcy³², pozycjonowanego jako symbol przemian nad Wisłą po 1989 r. Antykomunistyczny był natomiast wydźwięk tekstu utworu „Niedawno” zespołu Lady Pank, który był hymnem wyborczym UW w 1997 r. Choć kwestie polityczne nie zostały ujęte w nim *expressis verbis*, to jednak wymowa tekstu (m.in. „Niedawno tak jeszcze było mi wstyd/Dziś mogę sam wybrać dokąd chcę iść”³³) nie pozostawiała wątpliwości.

Niezależnie jednak od tego, ile podobnych przykładów można by przywołać, zawsze pojawia się możliwość sformułowania argumentu o drugorzędności deklaracji względem konkretnych działań. Przykłady tych ostatnich zostaną omówione poniżej. Oczywiście jeszcze inną kwestią jest wkład obu formacji i ich poprzednich wcieleń w kształt polskiej transformacji systemowej oraz ich stosunek do spraw kluczowych dla demontażu pozostałości komunizmu nad Wisłą: m.in. prywatyzacji i reprivatyzacji. Kwestia ta zasługuje na odrębny artykuł.

²⁹ IV Kongres Unii Wolności, *Unia Wolności o komunizmie*, „Gazeta Wyborcza”, 2 III 1998.

³⁰ *Deklaracja 2000 Konferencji Programowej Unii Wolności*, „Biuletyn Małopolski UW” 2000, nr 19, s. 11.

³¹ D. Wielowieyska, *Jak listek figowy*, „Gazeta Wyborcza”, 28 II 1994.

³² Zob. O. Annusewicz, *O naturze preferencji politycznych, czyli racjonalne i irracjonalne przesłanki decyzji wyborczych* [w:] *Przestrzeń polityki i spraw wyznaniowych*, red. B. Górowska, Warszawa 2004, s. 17.

³³ Utwór muzyczny *Jest taki kraj* (inna nazwa: *Niedawno*) grupy Lady Pank (kompozycja: Jan Borysewicz, słowa: Jacek Skubikowski).

UW i AWS wobec instytucjonalnego rozliczenia komunizmu i zerwania z jego pozostałościami

Kwestię rozliczenia okresu PRL-u szczególnie mocno forsowała Akcja. Kiedy w 1999 r. w Gdańsku odbył się zjazd europejskich ugrupowań prawicowych, sformułowano nawet pomysł powołania „międzynarodowego trybunału do osądzania zbrodni komunistycznych”³⁴. Choć trudno wyobrazić sobie, aby takie inicjatywy pojawiły się w środowisku liberałów, kwestia rozliczenia komunizmu była bliska również Unii. Obserwacja ta dotyczy jednak bardziej UW niż UD Unia Demokratyczna, nazywana przez konserwatywno-narodową część postsolidarnościowej prawicy, obok szerokiego zbioru innych przezwisk i obelg, „partią grubej kreski”, poświęcała temu zagadnieniu niewiele uwagi. Ewolucja stanowiska Unii widoczna jest po 1993 r. Jej katalizatorami były, z jednej strony, zdecydowany sprzeciw unitów wobec działań postkomunistycznej koalicji, uformowanej po zakończonej klęską postsolidarnościowych ugrupowań wyborach parlamentarnych i, z drugiej strony, poczucie niesprawiedliwości w związku z nieuzasadnionymi podejrzeniami, jakoby postawa UD wobec postkomunistów była ambiwalentna.

Przykładem problematyki „rozliczenia” sprzed zawiązania koalicji AWS-UW jest kwestia pociągnięcia do odpowiedzialności autorów stanu wojennego. Wniosek tego rodzaju, dotyczący zarówno odpowiedzialności konstytucyjnej, jak i karnej, jeszcze w sejmie I kadencji złożyła KPN³⁵. W sejmie II kadencji sprawą zajmowała się zdominowana przez przedstawicieli rządzącej postkomunistycznej koalicji (stanowili trzy czwarte członków) Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej. W lutym 1996 r. głosowała nad tym, które działanie zarekomendować sejmowi: umorzenie sprawy, czy postawienie członków Rady Państwa i WRON-u przed Trybunałem Stanu. Tylko w sprawie trzech członków Rady Państwa koalicja i opozycja zagłosowały zgodnie za umorzeniem. W pozostałych głosowaniach konsekwentnie przeciwko umorzeniu opowiadała się piątka członków komisji, w tym trójka przedstawicieli UW i reprezentujący wnioskodawców, czyli KPN, Andrzej Ostoja-Owsiany (później polityk AWS-u). Jacek Taylor z Unii już wówczas zapowiedział, że kiedy komisja przyjmować będzie swoje sprawozdanie, opozycja przygotuje wniosek mniejszości³⁶. Trzy miesiące później komisja przegłosowała sprawozdanie, zaś szóstka jej członków (w tym trójka unitów i Ostoja-Owsiany), zgodnie z zapowiedzią przedstawiła głos

³⁴ A. Szostkiewicz, *Międzynarodówka prawicy postkomunistycznej*, „Biuletyn Małopolski UW” 1999, nr 16, s. 9.

³⁵ Poselski projekt uchwały w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej, druk nr 18 z dnia 6 XII 1991 r.

³⁶ Biuletyn Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, nr 53, 2304/II.

odrębny³⁷. Tak opisywano w nim konsekwencje stanu wojennego: „Fatalny stan gospodarczy zmienił się w katastrofę, wielu ludzi straciło życie, zdrowie, wolność, mienie. Kilkaset tysięcy emigrując straciło własny kraj. Zapanowało bezprawie i kłamstwo. Zapewne krzywd nie da się wyrównać, a strat nadrobić. Dlatego przekazanie tej sprawy Trybunałowi Stanu miałyby symboliczne znaczenie przywrócenia sprawiedliwości”³⁸. Kiedy 23 października 1996 r. sejm głosował nad przyjęciem wniosku komisji, czyli umorzeniem sprawy, Unia, tak jak cała opozycja i część PSL-u, zagłosowała przeciw³⁹. W kwestii rozrachunków z PRL-m Unię obciążają również istotne zaniechania. Kiedy w lutym 2000 r. przedawniła się sprawa sześciu funkcjonariuszy SB, podejrzewanych o palenie akt w warszawskich Szczęśliwicach, Józefa Hennelowa pisała, że UW dopuściła tym samym do „skandalu” – ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym była przecież od ponad dwóch lat Hanna Suchocka⁴⁰.

Politycy AWS-u zwracali uwagę, że po 1989 r. nie przyjęto aktu prawnego, który by odcinał jednoznacznie PRL od wolnej Polski. W następnych latach podjęto próby przeforsowania kilku tego rodzaju aktów. Temu poświęcony był zresztą stosowny artykuł umowy koalicyjnej AWS-UW (art. II, ust. 8 mówił o budowaniu państwa „zrywającego ostatecznie z komunistyczną przeszłością”, *expressis verbis* zadeklarowano też „wykonanie ustawy lustracyjnej”)⁴¹.

Chronologicznie pierwszą ze „zrywających” propozycji przygotowanych w okresie koalicji UW-AWS był Rządowy projekt ustawy o waloryzacji w 1998 r. niektórych emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw, który odbierał część przywilejów emerytalnych byłym pracownikom PRL-owskich służb⁴². 11 grudnia 1997 r. odbyło się jego trzecie czytanie. Wyniki głosowania przedstawiały się następująco: AWS: 182-1-0-17 (przeciwko zagłosował Jerzy Kropiwnicki)⁴³, UW: 46-1-0-13 (przeciw zagłosował Władysław Frasyniuk)⁴⁴.

³⁷ Biuletyn Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, nr 55, 2615/II.

³⁸ Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, *O stanie wojennym w Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej: sprawozdanie Komisji i wnioski mniejszości, wraz z ekspertyzami i opiniami historyków*, Warszawa 1997, s. 258.

³⁹ Przez pomyłkę głos poparcia oddał tylko Grzegorz Figura. „Dziś toczą się procesy milicjantów, którzy przyczynili się do śmierci wielu osób w stanie wojennym. Dlaczego mają odpowiadać szarzy funkcjonariusze, a autorzy stanu wojennego nie będą osądzeni?” – mówiła Olga Krzyżanowska. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 października 1996 r. o umorzeniu postępowania w sprawie odpowiedzialności konstytucyjnej, M.P. 1996 nr 67 poz. 629; D. Wielowieyska, *Stan umorzenia*, „Gazeta Wyborcza”, 24 X 1996.

⁴⁰ J. Hennelowa, *Sprawy nieblahe*, „Biuletyn Małopolski UW” 2000, nr 18, s. 24.

⁴¹ *Umowa koalicyjna AWS-UW*, „Tygodnik AWS”, 2 XI 1997.

⁴² Jak zauważył Wojciech Pięciak, był to projekt łagodniejszy od tego z 1992 r. Ówczesna propozycja PC, ZChN-u i niewielkiego ugrupowania Jana Olszewskiego zmierzała do całkowitej likwidacji tzw. emerytur mundurowych dla tych pracowników służb, którym udało się udowodnić stosowanie represji. W. Pięciak, *Lepiej późno niż wcale*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 40.

⁴³ W artykule przyjęto następujący sposób kodowania wyników głosowań: kolejne liczby oznaczają głosy za, przeciw, wstrzymujące się i nieobecnych.

⁴⁴ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 5 posiedzenie, 1 dzień (11.12.1997).

Przyjęta ustawa – wraz z poprawkami senatu – została przekazana 18 grudnia prezydentowi do podpisu i zawetowana przez niego 23 grudnia. 30 grudnia sejm podjął próbę jej ponownego uchwalenia. Oto wyniki głosowania: AWS: 193–0–0–7, UW: 56–0–0–4⁴⁵. Do przełamania weta zabrakło dziewięciu głosów, więc wystarczyłoby, aby wszyscy posłowie koalicji pojawili się na głosowaniu⁴⁶.

Jako drugą inicjatywę należy odczytać próbę przyjęcia uchwały potępiającej PRL. Powstały dwie jej wersje: AWS-u⁴⁷ i UW⁴⁸. Projektowi Unii nie sposób nazwać łagodnym, zawierał m.in. fragment: „Narzucony Polsce system komunistyczny miał charakter totalitarnej dyktatury”, jednakże nie wymieniano w nim w ogóle PZPR-u. UW przystała na potępienie PZPR-u, tak jak sugerował to projekt Akcji, ale zaproponowała usunięcie fragmentu, w którym nazywano ją „organizacją przestępczą”. AWS przystała na to. Wyniki zakończonego pomyślnie głosowania w sprawie uchwały⁴⁹ wyglądały następująco: AWS: 171–0–1–20 (od głosu wstrzymał się Waldemar Wiązowski⁵⁰), UW: 42–1–2–15 (jedynym posłem UW głosującym przeciw był Kuroń)⁵¹. Przyjęcie uchwały miało być wstępem do uchwalenia ustawy dekomunizacyjnej⁵².

Jej projekt⁵³ autorstwa Mariusza Kamińskiego (niegdyś członka Ruchu Obywatelskiego–Akcji Demokratycznej, następnie polityka AWS-u i PiS-u), będący trzecią z opisywanych propozycji, pojawił się w sejmie miesiąc później. Rozpatrywano go jednak dopiero po roku, 21 października 1999 r. Kamiński mówił wówczas: „Stoimy dziś przed historyczną szansą ostatecznego przecięcia pępowiny łączącej III Rzeczpospolitą z totalitarnym, kolaboranckim tworem, jakim był PRL”. Apelowal też: „zwracam się z apelem do byłych szeregowych członków PZPR: nie dajcie się zastraszyć, nie ulegajcie politycznemu szantażowi byłej

⁴⁵ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 7 posiedzenie, 1 dzień (30.12.1997).

⁴⁶ W literaturze często podkreśla się wysoką skuteczność weta używanego przez Kwaśniewskiego. Zob. A. L. Piasecki, *Weto ustawodawcze w III RP – wymiar normatywny i empiryczny. Próba bilansu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia” 2009, nr 2, s. 83–96.

⁴⁷ Poselski projekt uchwały o przestępczym charakterze systemu komunistycznego z 4 lutego 1998 r., druk nr 192.

⁴⁸ Poselski projekt uchwały w sprawie potępienia systemu totalitarnego z 19 lutego 1998 r., druk nr 206.

⁴⁹ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 czerwca 1998 r. w sprawie potępienia totalitaryzmu komunistycznego, M.P. 1998 nr 20 poz. 287.

⁵⁰ Wiązowski był niegdyś członkiem PZPR-u, a następnie PC oraz PiS-u. Kiedy w kwietniu 2001 r. „GW” napisała o nim jako o byłym działaczu partii komunistycznej, dyrektor jego biura poselskiego tłumaczył: „Takie określenie mijają się z prawdą. Waldemar Wiązowski był jedynie przez kilkanaście miesięcy szeregowym członkiem partii. Faktu tego zresztą nigdy nie ukrywał. Z PZPR wystąpił w lipcu 1980 r. W sierpniu został założycielem »Solidarności« na ziemi oławskiej [...]”. Z. Puniewski, *Nie ukrywał*, „Gazeta Wyborcza” (Wrocław), 9 IV 2001; A. Kondzińska, *Waldemar Wiązowski triumfuje w Wałbrzychu*, „Gazeta Wyborcza” (Wrocław), 24 I 2007.

⁵¹ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 21 posiedzenie, 2 dzień (18.06.1998).

⁵² *Komunizm potępiony*, „Dziennik Polski” z 19 VI 1998 r.

⁵³ Poselski projekt ustawy o dekomunizacji życia publicznego w Polsce z 24 VII 1998, druk nr 553.

nomenklatury, ta ustawa was nie dotyczy”. Pomimo tego zapewnienia sprawa wyraźnie poróżniła AWS i UW. W trakcie dyskusji Marek Borowski (w imieniu SLD) i Jerzy Wierchowicz (w imieniu UW – był wówczas szefem jej klubu⁵⁴) zgłosili wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Tak głosowano w tej sprawie następnego dnia: AWS: 1–156–2–28 (za odrzuceniem projektu zagłosował Aleksander Hall, niegdyś polityk UD), UW: 37–2–9–11 (dwa głosy przeciw wnioskowi, tj. za ustawą, oddali Janusz Onyszkiewicz i Grzegorz Schetyna)⁵⁵. Projekt przepadł. Tak tłumaczył to szef małopolskiej UW, Stanisław Kracik: „Głosując przeciw tej ustawie dowiedliśmy, że nie chcemy pogrzebać szans na cywilizowany proces dekomunizacyjny”⁵⁶.

W międzyczasie trwał spór o czwartą inicjatywę, czyli o powołanie nowej instytucji, która miałaby zająć się rozrachunkiem z komunistyczną przeszłością. W trakcie dyskusji nad *exposé* Jerzego Buzka, Krzaklewski zapowiadał utworzenie instytucji na wzór niemieckiego Pełnomocnika Federalnego do spraw Materiałów Państwowej Służby Bezpieczeństwa NRD, czyli tzw. Urzędu Gaucka⁵⁷. Zdania na ten temat były w UW podzielone, pojawiało się wiele głosów wyrażających poparcie, ale trudno mówić o hurraoptymizmie. Krzysztof Kozłowski przekonywał: „Niech nikt się nie łudzi, że wiedza zawarta w teczkach uzdrowi nas, oczyści społeczeństwo”⁵⁸. Jerzy Osiatyński tłumaczył zaś, że celem UW jest „ucywilizowanie lustracji”. „Głosowania związane z lustracją są dla nas niezwykle trudne. Zdajemy sobie sprawę, że otwieramy puszkę Pandory” – tłumaczył. W kontekście ewolucji zapatrywań Unii

⁵⁴ Szef klubu Unii mówił: „Widmo dekomunizacji krąży po Europie [...] Przeszłość to ludzie, żyjący, pracujący, działający, rządzący i rządzeni. [...] Funkcje, stanowiska, o których piszą w projekcie wnioskodawcy, pełnili przecież ludzie uczciwi, ale i nieuczciwi, czyniący wiele złego, ale także ludzie przyzwoici. Unia Wolności nie jest obrońcą tamtego systemu, wręcz przeciwnie [...], ale też nie chcemy być oskarżycielami wszystkich tych, którzy w tamtych latach żyli i działali. Nie opowiadamy się za zasadą odpowiedzialności zbiorowej. [...] dekomunizacja to także wielkie przemiany gospodarcze, to wolny rynek, brak cenzury, wolne media, otwarte granice, cywilna kontrola nad armią, cywilna kontrola nad służbami specjalnymi. To duma z tego, że w roku 1989 sami wybiliśmy się na niepodległość. [...] Unia Wolności z wielką rozwagą podchodzi do problemu dekomunizacji. [...] z ubolewaniem patrzmy na tych, którzy nie poczuwają się do jakiegokolwiek winy za lata minione. Widzimy tę arogancję, nie wierzymy w to, iż ktoś, kto 40 lat był komunistą, w jedną noc stał się socjaldemokratą. Cudów na lewicy nie ma, na prawicy, owszem, się zdarzają. Wygrane wybory roku 1993 to za mało, rosnące poparcie w sondażach to za mało, słowo „przepraszam” to za mało, by zrozumieć, by wybaczyć, by wynagrodzić, by zadośćuczynić nieprawościom okresu totalitarnego. Trzeba lewicy czy też socjaldemokracji, jak się teraz nazywacie, autentycznego rozrachunku z przeszłością [...]. Jeżeli tego nie zrobicie, nigdy nie zyskacie wiarygodności [...]. Ale kiedy się czyta projekt ustawy, wydaje się, że wnioskodawcy chcą osiągnąć skutek odwrotny od zamierzonego. Zamiast czynić sprawiedliwość, chcą karać winnych, ale i niewinnych, po równo; zamiast wyjaśniać zawiłą, zagmatwaną polską historię, chcą ją zamazywać; chcą pomóc ująć przed odpowiedzialnością tym, który swą niegodziwość dobrze ukryli. Czy chcecie rozpętać nową wojnę na górze, nową wojnę na dole; czy chcecie polować na czarownice, tym razem czerwone? Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP III, 3 kadencja, 61 posiedzenie, 2 dzień (21.10.1999).

⁵⁵ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 61 posiedzenie, 2 dzień (21.10.1999); Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP III, 3 kadencja, 61 posiedzenie, 3 dzień (22.10.1999).

⁵⁶ S. Kracik, *Nie tylko o Małopolsce*, „Biuletyn Małopolski UW” 1999, nr 16, s. 3.

⁵⁷ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 2 posiedzenie, 1 dzień (10.11.1997).

⁵⁸ D. Wielowieyska, K. Kozłowski, *Gdy ludzie zajrzą do teczek...*, „Gazeta Wyborcza”, 23 XII 1998.

na lustrację (zob. poniżej), stwierdził: „Ta zmiana zdania była wymuszona przez okoliczności zewnętrzne. Większość z nas uważała i nadal uważa, że otwieranie archiwów czy lustracja to nie są najszcześniejsze pomysły”⁵⁹.

Trzecie czytanie Rządowego projektu ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej⁶⁰ odbyło się 22 września 1998 r. Wynik głosowania, w którym zwyciężyli zwolennicy powołania instytucji, przedstawiał się następująco: AWS: 169–1–0–17 (przeciw zagłosował Artur Balazs, niegdyś przez chwilę związany z UD), UW: 46–1–0–13 (przeciw zagłosował Wierchowicz)⁶¹. Po kilku tygodniach sejm przyjął część poprawek zgłoszonych przez senat i ustawę przekazano prezydentowi. 4 grudnia Kwaśniewski skorzystał z prawa weta⁶² „GW” informowała, że Unia tuż przed głosowaniem zaczęła się wahać⁶³. W wywiadzie opublikowanym na łamach „GW” w przeddzień głosowania Wierchowicz przekonywał, że nieprzyjęta jeszcze ustawa wymaga nowelizacji⁶⁴. Sejm głosował nad odrzuceniem weta 18 grudnia. Oto jego wyniki: AWS: 186–0–0–1 (nieobecny: Bogdan Żurek), UW: 52–0–0–7 (nieobecni: Jerzy Ciemniowski, Jerzy Godzik, Barbara Imiołczyk, Jacek Kuroń, Tadeusz Mazowiecki, Janusz Onyszkiewicz, Grażyna Staniszevska)⁶⁵. Ustawa została przyjęta⁶⁶ i był to jedyny raz, kiedy sejmowi III kadencji udało się przełamać weto, o czym zdecydowało poparcie PSL-u. Odrębną sprawą był wybór szefa IPN-u. UW popierała Andrzeja Chwalbę, ale porzuciła jego kandydaturę, kiedy wyszło na jaw, że prorektor UJ przez kilka lat należał do PZPR-u. Długi proces wyboru szefa IPN-u i negocjacje w tej sprawie pomiędzy Unią a Akcją zostały wyczerpująco omówione w innym miejscu przez Antoniego Dudka⁶⁷.

Piątą propozycją była ustawa lustracyjna. Za początek lustracji w III RP⁶⁸ uznaje się tzw. uchwałę lustracyjną z 1992 r. (tzw. pierwsza lustracja). UD, której sześciu polityków znalazło się na tzw. liście Macierewicza, była wówczas zdecydowanym przeciwnikiem procesu. Trzeba także pamiętać, że nie wszyscy politycy konserwatywno–narodowej prawicy sejmu I

⁵⁹ D. Wielowieyska, J. Osiatyński, *Ucywilizować lustrację*, „Gazeta Wyborcza”, 19 XII 1998.

⁶⁰ Rządowy projekt ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej z 24 III 1998, druk nr 252.

⁶¹ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 29 posiedzenie, 1 dzień (22.09.1998).

⁶² Tego samego dnia Janusz Pałubicki, poseł AWS-u, minister – koordynator służb specjalnych w rządzie Buzka i jeden z architektów IPN-u, stwierdził w telewizji, że Kwaśniewski „chciał zostać prezydentem wszystkich Polaków, a został prezydentem wszystkich ubeków”. A. Bikont, *Kto to jest Kwaśniewski*, „Gazeta Wyborcza”, 7 XII 1998.

⁶³ *Sejm się kręci wokół teczek*, „Gazeta Wyborcza”, 17 XII 1998.

⁶⁴ D. Wielowieyska, J. Wierchowicz, *Trzeba poprawić*, „Gazeta Wyborcza”, 17 XII 1998.

⁶⁵ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 39 posiedzenie, 3 dzień (18.12.1998).

⁶⁶ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016.

⁶⁷ A. Dudek, *Instytut. Osobista historia IPN*, Warszawa 2011, s. 49–57.

⁶⁸ Omówienie lustracyjnych propozycji legislacyjnych poszczególnych środowisk politycznych w latach 1989–2010 znaleźć można w pracy: M. Krotoszyński, *Lustracja w Polsce w świetle modeli sprawiedliwości okresu tranzycji*, Warszawa 2014, s. 58–126.

kadencji, spośród których wielu weszło później w skład Akcji, byli jej entuzjastami. Na niesławnej liście znalazła się bowiem dwójka historycznych liderów prawicy: Wiesław Chrzanowski z ZChN-u i Leszek Moczulski z KPN-u. Po blamażu całej operacji, zakończonym odwołaniem rządu Jana Olszewskiego podczas „nocy teczek”, lustracja została wstrzymana na pięć lat. W tym czasie środowisko Unii zaczęło przesuwając się z pozycji głęboko nieufnych do poparcia lustracji w „cywilizowanej” formie. Zapewne uznano, że zbojkotowanie sprawy i pozostawienie jej w rękach konserwatywno-narodowej prawicy doprowadzić może jedynie do kolejnej „nocy teczek” i destabilizacji sytuacji w państwie. Przyczynił się do tego również negatywny bilans czterech lat rządów postkomunistycznej koalicji. Tak o tej zmianie w szeregach UW mówił przed wyborami parlamentarnymi 1997 r. Jerzy Osiatyński: „Siedem, osiem lat temu pociągła nas postawa wybaczenia. Ale wybaczać może każdy w swoim imieniu, a nie imieniu innych. I tu jestem gotów przyznać AWS-owi wiele racji. Wybaczać można dopiero po osądzeniu, wybaczyć można temu, kto powie: »jestem winny«. Wtedy ja mogę powiedzieć: »OK, w porządku«⁶⁹. SLD jednak do winy się nie poczuwało. W sejmie II kadencji, głosami całego parlamentu (UW: 54-0-1-9, od głosu wstrzymał się Kuroń), przy kategorycznym sprzeciwie SLD⁷⁰, przyjęta została ustawa lustracyjna (tzw. druga lustracja). Sprzeciw środowiska sędziowskiego sprawił, że okazała się być defektywna. Koniecznym stało się przyjęcie nowelizacji. Zadania jej przygotowania po wyborach 1997 r. podjął się jednak nie polityk koalicji, a senator z ramienia Ruchu Odbudowy Polski (ROP), Zbigniew Romaszewski⁷¹. Nowelizacja trafiła pod obrady 20 marca 1998 r. Lityński tłumaczył wówczas, że jest ona „koniecznością, a to dlatego, że już dzisiaj działa dzika lustracja”. Przez nią „oskarżono wielu ludzi i szkalowano ludzi”. Przekonywał, że ustawa „stwarza możliwość obrony; stwarza możliwość, że przerwie się wreszcie ten

⁶⁹ Warto przypomnieć, że autor tych słów, kojarzony z lewicową częścią UW, był niegdyś członkiem PZPR-u, zaś w 1992 r. znalazł się na tzw. liście Macierewicza. Wystąpił później o tzw. autolustrację i 4 listopada 1999 r. sąd lustracyjny oczyścił go z zarzutów. Tak więc fakt, że przez ponad siedem lat, także w chwili wypowiedzania przytoczonych słów, musiał mierzyć się z infamią i to, że z pewnością mógł uznawać się za osobę poszkodowaną przez lustrację i za ofiarę antykomunistycznych namietności, nie wpływał na jego determinację. Ewa Milewicz w następujący sposób opisywała w 1997 r. zmianę w podejściu UW do historii: „Unia się bardzo radykalizowała. To słyhać, widać i czuć. [...] Z jednej więc strony prawica – paradoksalnie – »zachęciła« Unię do podkreślania swej przeszłości i w ogóle do powrotu do historii. Z drugiej strony »zachęcili« ją do tego postkomuniści. [...] Unia zorganizowała ceremonię związaną z KOR-em (chodzi o obchody dwudziestej rocznicy utworzenia Komitetu, które 22 września 1996 r. otworzył Balcerowicz – przyp. A.N.), czci rocznice i przy różnych okazjach powtarza: »Jesteśmy ludźmi Sierpnia«. Zmienił się też jej język. Słowa dotychczas nieobecne zrobiły się zwyczajne. W 1997 r. w nie za długim przemówieniu na kongresie UW Balcerowicz aż 18 razy powtórzył słowo »naród« lub »narodowy«”. E. Milewicz, *Podstępem, szantażem...*, „Gazeta Wyborcza”, 12 IX 1997.

⁷⁰ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP II, 2 kadencja, 104 posiedzenie, 4 dzień (11.04.1997).

⁷¹ Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 217.

łańcuch oskarżeń, zarówno z lewej, jak i z prawej strony”⁷². Trzecie czytanie odbyło się 18 czerwca 1998 r. Oto wynik głosowania: AWS: 174–0–0–18, UW: 35–0–12–13⁷³. Ustawa została przyjęta⁷⁴. Kilka tygodni później władze krajowe UW wyraziły zaniepokojenie w związku z – ich zdaniem – trwającą wciąż „dziką lustracją”⁷⁵ i zapowiedziały przygotowanie unijnego projektu nowelizacji. W 1999 r., na tle różnic związanych z podejściem do lustracji i IPN-u, Unię opuścił Andrzej Romanowski, który miał wkrótce zastąpić jako znany krytyk Instytutu⁷⁶. Zdecydowanym przeciwnikiem lustracji jest również Stanisław Żak, jeden z polityków Unii, którzy w 1992 r. znaleźli się na tzw. liście Macierewicza. W 2008 r. rozszyfrował on akronim IPN: „Insynuacje, Pomówienia, Niekompetencja”⁷⁷.

Unia przedstawiła swój projekt nowelizacji w połowie listopada 2000 r. Jego celem było „wylimitowanie mankamentów dotychczas obowiązującej ustawy dostrzeżonych podczas praktyki jej stosowania”. Nowe rozwiązanie gwarantowałoby „w większym stopniu niż dotychczas [...] poszanowanie godności osoby podlegającej lustracji”⁷⁸. Pięć miesięcy później AWS zgłosiła wniosek o odrzucenie projektu UW w pierwszym czytaniu. Andrzej Szkaradek, poseł z ramienia Akcji, argumentował, że „proponowane zmiany polegające na wycinkowej nowelizacji omawianej ustawy nie zapewniają jej spójności oraz wzajemnej korelacji między poszczególnymi przepisami”⁷⁹. Wynik głosowania 11 kwietnia 2001 r. przedstawiał się następująco: AWS: 138–4–2–14, UW: 0–42–1–4. Co ciekawe, w obronie projektu Unii wystąpił SLD (0–153–0–9)⁸⁰. Projekt trafił do prac komisyjnych i na tym zakończył się jego żywot.

Na marginesie rozważań o pięciu propozycjach warto wspomnieć o losie dwóch, historycznych uchwał: poświęconej Romanowi Dmowskiemu w sześćdziesiątą rocznicę jego śmierci i oddaniu czci członkom Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Jeśli chodzi o tę pierwszą, to wprawdzie Andrzej Wielowieyski uznał Dmowskiego za „postać kontrowersyjną”, ale też za „jednego z najwybitniejszych twórców odrodzonej

⁷² Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 14 posiedzenie, 3 dzień (20.03.1998).

⁷³ Od głosu wstrzymali się: Jerzy Ciemniewski, Władysław Frasyniuk, Helena Góralska, Zbigniew Janas, Jan Klimek, Jan Lityński, Tadeusz Mazowiecki, Jerzy Osiatyński, Ryszard Ostrowski, Jan Rulewski, Jerzy Wierchowicz, Tadeusz Zieliński. Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 21 posiedzenie, 2 dzień (18.06.1998).

⁷⁴ Ustawa z dnia 18 czerwca 1998 r. o zmianie ustawy o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. 1998 nr 131 poz. 860.

⁷⁵ *Oświadczenia i protesty*, „Biuletyn Małopolski UW” 1999, nr 15, s. 2.

⁷⁶ Zob. A. Romanowski, *Rozkosze lustracji*, Kraków 2007.

⁷⁷ S. Żak, *Był początek twórczy*, „Gazeta Wyborcza” (Kielce), 4 X 2008.

⁷⁸ Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne, druk nr 2438.

⁷⁹ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 106 posiedzenie, 1 dzień (10.04.2001).

⁸⁰ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 106 posiedzenie, 2 dzień (11.04.2001).

Rzeczypospolitej”. Wyniki głosowania 8 stycznia 1999 r. przedstawiały się następująco: AWS: 171–1–1–14 (przeciw zagłosował Jacek Janiszewski, do niedawna szef SKL, wstrzymał się od głosu Zbigniew Zarębski, polityk PC, później w PiS-ie), UW: 36–0–5–18 (wstrzymali się: Zbigniew Janas, Irena Lipowicz, Jerzy Stanisław Madej, Jerzy Osiatyński i Bogdan Borusewicz)⁸¹. Bez kontrowersji przyjęto uchwałę oddającą cześć członkom WiN-u⁸², zgłoszoną przez AWS–ZChN. Głosowanie odbyło się 14 marca 2001 r.: AWS: 147–0–0–28, UW: 40–0–0–9⁸³.

Podsumowanie

Kiedy Mariusz Janicki opisywał we wrześniu 1998 r. najważniejsze spory targające koalicją AWS–UW, tylko jeden spośród trzydziestu dotyczył kwestii historycznych – chodziło o dekomunizację⁸⁵. Przeprowadzone badanie potwierdza tezę, że w ramach polskiej prawicy istniały istotniejsze niż stosunek do komunizmu osie sporów – przede wszystkim gospodarka⁸⁶, ale też partykularne, partyjne interesy. Nie sposób naturalnie określić, na ile wewnątrzsolidarnościowa oś sporu na temat komunizmu/postkomunizmu odgrywała ważną rolę w sposób nieuświadomiony, tj. na ile tworzyła atmosferę nieufności utrudniającą porozumienie w innych sprawach.

Na czym jednak polegał ten spór? Liderzy obu ugrupowań wywodzili się z sierpniowej i przedsierpniowej opozycji, co stanowiło podstawowy element ich legitymacji⁸⁷. Obie formacje równie pryncypialnie podchodziły do PRL-u – ich stosunek do komunistycznej

⁸¹ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 41 posiedzenie, 2 dzień (07.01.1999); Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 41 posiedzenie, 3 dzień (08.01.1999); Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 stycznia 1999 r. o uczczeniu pamięci Romana Dmowskiego, M.P. z 1999 r. Nr 3, poz. 12.

⁸² Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 marca 2001 r. w sprawie hołdu poległym, pomordowanym i prześladowanym członkom organizacji „Wolność i Niezawisłość”, M.P. 2001 nr 10 poz. 157.

⁸³ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu RP, 3 kadencja, 104 posiedzenie, 1 dzień (14.03.2001).

⁸⁵ M. Janicki, *Swary rządowe*, „Polityka” 1998, nr 38.

⁸⁶ A. Lewandowski, *Międzynarodowe bezpieczeństwo Polski w myśli politycznej głównych nurtów polskiej prawicy obecnych w Akeji Wyborczej Solidarność*, „Historia i Polityka” 2013, nr 9, s. 32.

⁸⁷ Można wręcz mówić, że obie formacje rywalizowały w tym zakresie ze sobą. Tadeusz Syryjczyk, ówczesny wiceprzewodniczący Unii, tłumaczył np.: „Prawie cała Tymczasowa Komisja Koordynacyjna Solidarności z czasów stanu wojennego jest dziś w szeregach Unii Wolności. Jeśli poszukamy ludzi, którzy podpisywali Porozumienia Sierpniowe, to w dużej liczbie znajdziemy ich w Unii. Więc mamy tradycję solidarnościową, niekiedy widać, że bardziej niż AWS”. A. Brzeziecki, T. Syryjczyk, *Chodzi o cele i zasady*, „Biuletyn Małopolski UW” 2000, nr 20, s. 10. Inaczej rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o odwołania obu formacji do tradycji KOR-u i ROPCiO. Jest ono zauważalne, ale dotychczas przeprowadzone badanie wskazuje, że w przypadku AWS-u, pomimo pewnej ciągłości personalnej, miało marginalny charakter. Do ROPCiO należeli m.in. następujący politycy AWS-u: Andrzej Woźnicki, Józef Buszman, Arkadiusz Rybicki, Jan Piotr Jarosz, Karol Gwoździewicz, Jan Maria Jackowski i Romuald Szeremietiew.

Polski był jednoznacznie wrogi i należy scharakteryzować go jako antykomunizm⁸⁸. Wyraźnie różniły się jednak w retoryce i rozłożeniu akcentów. Dla AWS-u antykomunizm był kluczowym elementem tożsamości (negatywne pojęcie tożsamości⁸⁹), podstawową, nienegocjowaną i nierelacyjną cechą konstytutywną, substancją posiadającą znamiona mistyczne⁹⁰. Unia nie artykułowała go równie mocno, była mniej agresywna w retoryce i częściej „ważyla racje”. Istotna różnica polegała również na tym, że UW traktowała komunizm w sposób zdepersonalizowany: odrzucano i potępiano go jako ideologię, ustrój i system polityczny, reżim w którym nie przestrzegano praw człowieka i utrzymywano nieefektywną gospodarkę, nie kanalizowano jednak tego sprzeciwu na ludzi, którzy uczestniczyli w systemie. Unia odrzucała koalicję z postkomunistami, ale nie krytykowała ich z jednowymiarowością charakterystyczną dla Akcji⁹¹. Uznawała przy tym, że dekomunizacja mogłaby podzielić Polaków na obywateli pierwszej i drugiej kategorii, co stałoby w sprzeczności z zasadami demokratycznego państwa prawa. „Praktyczny” antykomunizm Unii pozbawiony był emocji i dlatego z niezrozumieniem, albo i niechęcią, podchodzono do jego manifestacyjnej, symbolicznej reprezentacji⁹².

Obie formacje zgadzały się, że z pozostałościami komunizmu należy walczyć, ale różniły się jeśli chodzi o ocenę skali tych pozostałości. Na dodatek UW obawiała się, że emocje,

⁸⁸ W ten sposób należy też scharakteryzować poprzedniczkę UW, UD. Zob. W. Jednaka, *Partie polityczne wybranych państw Europy Środkowo-Wschodniej* [w:] *Demokracje Europy Środkowo-Wschodniej w perspektywie porównawczej*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1997, s. 119.

⁸⁹ M. Karwat, *Ucieczka przed tożsamością. Antynomie i paradoksy identyfikacji polskich polityków i partii* [w:] *Dylematy polskiej transformacji*, red. J. Błuszkowski, Warszawa 2008, s. 164–165.

⁹⁰ Nie oznacza to oczywiście, że podkreślając silnie wymiar aksjologiczny, AWS pomijała instytucjonalno-organizacyjne konsekwencje komunizmu. Niczym unicy, członkowie Akcji akcentowali konieczność przeciwstawiania się postkomunistycznym patologiom w gospodarce, wskazywali również np. na konieczność przeprowadzenia gruntownej reformy w dziedzinie wojskowości. Intensywne prace programowe w tym zakresie prowadził Zespół Zadaniowy AWS ds. Bezpieczeństwa Narodowego kierowany przez Romualda Szeremietiewa. *Zbrojny fundusz dla zbrojeniówki*, „Tygodnik AWS”, 28 IX 1997.

⁹¹ Na marginesie warto wspomnieć o tym, że definicja antykomunizmu jako postawy i zbioru przekonań w rzeczywistości niekomunistycznej nie jest rzeczą oczywistą. Zwrócili na to uwagę autorzy pracy *Antykomunizm po komunizmie*. Maciej Urbanowski zastanawiał się np., „czy każda krytyka komunizmu jest antykomunizmem”. Można pokusić się o stwierdzenie, że w przypadku AWS-u i UW mieliśmy do czynienia po prostu z dwiema różnymi definicjami antykomunizmu. O tej właściwej dla AWS-u w następujący sposób pisał Wojciech Turek: „nie chodzi tu o stosunek do komunizmu, jako istniejącego realnie systemu wyrastającego z ideologii marksistowskiej, lecz o postawę, przed którą zresztą przestrzegali kiedyś prawicowi myśliciele – komunistyczną *à rebours*. Wyraża się ona w traktowaniu antykomunizmu jako *quasi* religii, której dogmatów nie wolno poddawać w wątpliwość”. Antykomunizm w wydaniu Unii bliższy zaś był słownikowej definicji: była to „ideologia i polityka skierowana przeciwko komunizmowi, zwalczanie komunizmu”. Zob. M. Urbanowski, *Mysł antykomunistyczna w literaturze polskiej 1939–1989 (rekonesans)* [w:] *Antykomunizm po komunizmie*, red. J. Kłoczowski, Kraków 2000, s. 158; A. Gelberg, A. Dudek, C. Michalski, J. Bartyzel, J. Prokop, L. Dzięgiel, P. Zaremba, S. Michalkiewicz, W. Turek, *Od „Solidarność” – przez AWS – do TKM*, „Arcana” 2000, nr 4, s. 14.

⁹² Zob. np. W. Kuczyński, *Solidarność w opozycji. Dziennik 1993–1997*, Warszawa 2012, s. 340, 358; A. Wójcik, *Przeszłość w myśli politycznej Unii Demokratycznej i Unii Wolności* [w:] *W kręgu nauki o państwie, prawie i polityce. Księga dedykowana Profesorowi Markowi Żmigrodzkiemu*, red. B. Dziemidok-Olszewska, W. Sokół, T. Bichta, Lublin 2012, s. 1035.

które uczyniły PRL projektem przekonującym dla wielu Polaków, mogą być instrumentalizowane przez siły bynajmniej nie lewicowe i niepostkomunistyczne. Do opisu tych postaw, których obawiała się Unia, przydatna jest kategoria mentalności postkomunistycznej (posttotalitarnej), autorstwa Hanny Świdy–Ziemby⁹³.

Na pytanie o to, jak istotnym elementem sporów pomiędzy UW a AWS–em były konflikty o PRL–owską przeszłość, nie da się sformułować jednoznacznie brzmiącej odpowiedzi. Można jednak stwierdzić, że był to problem ważny, choć nie pierwszorzędny. Silniejszy był bowiem łączący obie formacje antykomunizm – swoisty klimat epoki. Tomasz Zarycki dowodził w 2000 r., że konflikt lewica–prawica dominuje na scenie politycznej, a „dyskusja na temat moralnej interpretacji okresu komunizmu pozostaje centralnym elementem politycznych sporów”⁹⁴. Potwierdzają to również badania ilościowe⁹⁵. Teza Grabowskiej o panującym w latach 1989–2005 podziale postkomunistycznym, obserwowalnym tak na poziomie elit politycznych, jak i społeczeństwa, jest silnie ugruntowana i trudna do podważenia⁹⁶. Warto przypomnieć, jak wielkie kontrowersje wywołał artykuł *O prawdę i pojednanie* napisany wspólnie przez Adama Michnika i Włodzimierza Cimoszewicza, opublikowany na łamach „GW” dwa miesiące przed wyborami prezydenckimi 1995 r. Wśród głosów polemicznych wyraźnie słyszalne były wypowiedzi polityków UW. Zaprotestowali oni przeciwko – jak ujmował to Marek Beylin – propozycji zawiązania dialogu pomiędzy stroną postsolidarnościową a postkomunistyczną. Dialog ten miał bowiem za zadanie „zmienić status owego konfliktu: z centralnego, a więc takiego, który stanowi oś zasadniczych podziałów politycznych, wytwarza je i stabilizuje, na równorzędny z innymi konfliktami, toczącymi się wokół problemów ustrojowych i gospodarczych”⁹⁷.

⁹³ Zob. H. Świda–Ziemba, *Mentalność postkomunistyczna*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, nr 1, s. 35–50.

⁹⁴ Tłumaczenie autora. T. Zarycki, *Politics in the Periphery: Political Cleavages in Poland Interpreted in Their Historical and International Context*, „Europe–Asia Studies” 2000, nr 5, s. 860.

⁹⁵ Badanie przeprowadzone przez zespół Włodzimierza Wesołowskiego wykazało np., że w 1996 r. formacją najbardziej przekonaną o tym, że historyczna oś podziałów pomiędzy ugrupowaniami postsolidarnościowymi a postkomunistycznymi jest „bardzo głęboka”, był ZChN (takiej odpowiedzi udzieliło 58 proc. przebadanych polityków tej partii). Na dalszych miejscach znalazły się: PC (55 proc.), UP (48 proc.), BBWR+KPN (47 proc.), UW (46 proc.), PSL (40 proc.) i SLD (30 proc.). Podziały historyczne zostały – obok sporu lewicy i prawicy – uznane przez polskich polityków za te „w największym stopniu krystalizujące scenę polityczną w naszym kraju”. K. Jasiecki, *Konsens i konflikt w poglądach elity politycznej* [w:] *Polityka i sejm. Formowanie się elity politycznej*, red. W. Wesołowski, Warszawa 1998, s. 74–76.

⁹⁶ Do rzadkości należą prace umniejszające wagę PRL–u jako osi sporów pomiędzy postkomunistycznymi a postsolidarnościowymi formacjami politycznymi w III Rzeczpospolitej. Taką opinię zdaje się prezentować np. Tomasz Nałęcz. Wskazywał on jednak, że waga dychotomicznego postkomunistycznego podziału wzrosła przed wyborami parlamentarnymi 1997 r., kiedy to zmierzyły się ze sobą AWS i SLD. Zob. T. Nałęcz, *Odwołania do historii w transformacji postkomunistycznej. Przypadek Polski* [w:] *Transformacja systemowa w Polsce i krajach postkomunistycznych. Studia i rozprawy*, red. M. Chałubiński, Pułtusk 2006, s. 275–281.

⁹⁷ M. Beylin, *Spory pamięci (analiza debaty prasowej)* [w:] *Rytmiczny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, Warszawa 2010, s. 226.

W wyborach 2001 r. AWS i UW poniosły klęskę i nie weszły do parlamentu. Lityński pisał wówczas o przegranej „walce o pamięć” swojego obozu: „W 1993 r. postkomuniści objęli władzę w sposób dość nieśmiały. Teraz obejmują ją w sposób brutalny. To pokazuje rozmiary naszej porażki”⁹⁸. Należy pamiętać, że ta „walka o pamięć” przebiegała w poprzek antykomunistycznemu konsensusowi – obie formacje prezentowały odmienny stosunek do historiografii i polityki historycznej. Jeśli chodzi o tę pierwszą kwestię, UW bliższa była „dyskursowi historiografii III Rzeczypospolitej”, zaś Akcja „dyskursowi historiografii IV Rzeczypospolitej”, wedle podziału zaproponowanego przez Marka Czyżewskiego⁹⁹. Natomiast w przypadku kwestii drugiej, Unii właściwy był „model liberalny”, zaś Akcji – „model konserwatywny”, wedle określenia Dudka¹⁰⁰. Dwa bieguny dyskursu prawicy postsolidarnościowej, „technokratyczny” (odpowiadający środowisku UD i UW) i „populistyczny” (m.in. AWS) omówił w innym miejscu Artur Lipiński¹⁰¹.

Pochodną stosunku obu formacji do PRL-u był stosunek do wolnej Polski, państwa wyrosłego z kompromisu zawartego przy Okrągłym Stole. To zaś Krzaklewski opisywał bez subtelności, mówiąc, że zasiedli przy nim „komuniści i ludzie, którzy z nimi współpracowali przeciwko własnemu narodowi”¹⁰². UW opisywała się jako założycielka wolnej Polski, AWS legitymizował się zaś poprzez kontestację porządku po 1989 r. Trzeba przypomnieć, że to właśnie w AWS-ie, a konkretnie w środowisku współtworzącej ją Koalicji Konserwatywnej, w 1998 r. zaistniało hasło IV Rzeczypospolitej, oznaczające gruntowną przebudowę państwa. Dla Akcji III Rzeczypospolita „wyrosła na bagiennym gruncie PRL”, który był „połączeniem ustroju niewolniczego z feudalizmem”¹⁰³. Dla Unii była zaś może tworem niedoskonałym, ale z pewnością uznawanym za wielki sukces. Gdyż to właśnie demokracja była dla Unii najefektywniejszym antykomunizmem.

⁹⁸ I. Zalewski, P. Zaremba, J. Lityński, *Przeegraliśmy bitwę o pamięć*, „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 50.

⁹⁹ M. Czyżewski, *Debata na temat Jedwabnego oraz spór o „politykę historyczną” z punktu widzenia analizy dyskursu publicznego*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 135-138.

¹⁰⁰ Trzeba pamiętać, że typologia Dudka zawarte w przywoływanej pracy ma bardziej charakter propozycji intelektualnej, aniżeli pełnoprawnej tezy naukowej. A. Dudek, *Spory o polską politykę historyczną po 1989 roku* [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 195-198.

¹⁰¹ A. Lipiński, *Między populizmem a technokracją. Konstrukcja obrazu społeczeństwa a model przywództwa politycznego w dyskursie prawicy* [w:] *Lider, manager, oportunist – współczesne koncepcje przywództwa*, red. K. Kasianiuk, Warszawa 2008, s. 191-206.

¹⁰² S. Kowalski, *Ja, Krzaklewski*, „Gazeta Wyborcza”, 5 IX 1997.

¹⁰³ P. Skórzyński, *Gdy słońce wolności zaświeci...*, „Tygodnik AWS”, 20 VII 1997.